

---

# ARTYKUŁY I ROZPRAWY

---

*Edyta Głowacka-Sobiech*  
(Poznań)

## **Badania regionalne w historii wychowania – problemy metodologiczne**

S. Weil napisała, że „zakorzenie jest być może najważniejszą i najbardziej zapożyczoną potrzebą duszy ludzkiej. Zarazem jest to potrzeba, którą trudno określić. Istota ludzka ma korzenie, jeśli rzeczywiście w sposób aktywny i naturalny uczestniczy w egzystencji wspólnoty, przechowującej jakieś skarby przeszłości i obdarzonej poczuciem jutra”<sup>1</sup>. Potrzebą duszy historyka jest natomiast badanie owego zakorzenia, podejmowanie próby jego określenia i wytłumaczenia, bo „regionaliści z historii czerpią chęć zachowania tożsamości i ochrony regionalnych wartości oraz troskę o pielęgnowanie dziedzictwa i czynienia jej podstawą swojego wychowania i przedmiotem szkolnej dumy”<sup>2</sup>.

Podstawowym pojęciem dla badacza w tej pracy jest termin „regionalizm”. Można go tłumaczyć: 1) jako ruch społeczno-kulturalny, dążący do zachowania swoistych cech kultury danego obszaru, do pogłębiania wiedzy o tej kulturze, do jej rozwoju i odnowy; 2) jako kultura danego regionu, jako zespół cech charakterystycznych dla danego regionu; 3) jako cecha wymowy, forma gramatyczna, wyraz lub konstrukcja składniowa właściwe mowie pewnego regionu kraju<sup>3</sup>.

Innym rozumieniem tego terminu jest traktowanie regionalizmu jako prądu społeczno-kulturowego dążącego do zachowania własnych cech kultury danego obszaru, jej odnowy i propagowania, prądu, który odegrał ważną rolę w powstawaniu ruchów narodowościowych. Ponadto regionalizm rozumiany też być może jako ruch społeczno-kulturowy opierający się na zainteresowaniu odrębnością kultury poszczególnych regionów kraju, dążący do pogłębienia i prezentacji wiedzy o tej kulturze (np. przez działalność stowarzyszeń regionalnych)<sup>4</sup>.

---

<sup>1</sup> S. Weil, *Myśli*, Warszawa 1985, s. 144.

<sup>2</sup> A. J. Omelaniuk, *Do uczestników XVI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich, w: Region i ludzie a historiografia i tożsamość. Materiały z II Zjazdu Historyków Regionalistów w Gdańsku – Starbieniu 22–24 XI 1996*, wstępem opatrzył J. Borzyszkowski, Gdańsk–Ciechanów 1999, s. 5.

<sup>3</sup> P. Petrykowski, *Regionalizm*, w: *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, pod red. T. Pilcha, t. V, Warszawa 2006, s. 130.

<sup>4</sup> Ibidem.

Termin regionalizm jest także kategorią historyczną. I w tym rozumieniu ulegał on na przestrzeni dziejów licznym przemianom, analogicznie jak podlegały im przeobrażenia społecznej świadomości regionalnej. W Polsce tradycje regionalizmu są wyjątkowo żywe, co z pewnością spowodowane było zawirowaniami rodzinnych dziejów (zabory). Najpierw wątki regionalne pojawiły się w literaturze (S. Witkiewicz, F. Ceynowa, T. Przerwa-Tetmajer, W. Orkan, E. Zegadłowicz), a następnie także i w nauce. W okresie międzywojennym ruch na rzecz upowszechniania wiedzy i wartości regionalnych uległ wręcz wzmocnieniu. W 1926 r. ogłoszono w Polsce oficjalny „Program regionalizmu polskiego” (który narodził się w Sekcji Powszechnych Uniwersytetów Regionalnych, funkcjonującej przy Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych). Jak podaje T. Aleksander, był on [ów ruch – E.G.-S.] „realizowany [...] przez nauczanie szkolne, programy działalności pozaszkolnej, ruch turystyczny i krajoznawczy. Ważną rolę w tym ruchu odegrali nauczyciele, twórcy różnych instytucji wychowawczych, sięgających do wartości regionu, inicjatorzy ruchu turystycznego młodzieży – autorzy przewodników turystycznych i książek krajoznawczych”<sup>5</sup>. Szczególną postacią pozostaje tutaj A. Patkowski, nauczyciel, a jednocześnie wielki miłośnik Ziemi Sandomierskiej, wielbiciel i popularyzator wycieczek krajoznawczych, inicjator i organizator Pierwszego Ogólnopolskiego Kongresu Krajoznawczego, który odbył się w Poznaniu w 1929 r.<sup>6</sup> Dla Małopolski natomiast podobną rolę odegrał K. Sosnowski<sup>7</sup>.

Kolejnym terminem, wymagającym wyjaśnienia jest pojęcie „badań regionalnych”. To według J. Topolskiego „wywodzące się z dziewiętnastowiecznego rozbudzenia świadomości historycznej usiłowania licznych „miłośników” historii, aby ukazywać „starożytności” lokalne, tzn. godne przypomnienia fakty, ludzi czy miejsca”<sup>8</sup>. Bezpośrednim przejawem owego rozbudzenia było powstawanie nie tylko licznych stowarzyszeń społecznych, ale przede wszystkim ukazywanie się różnego rodzaju publikacji historycznych, głównie zaś tzw. monografii lokalnych<sup>9</sup>. Dla Topolskiego tego typu opracowania nie są niczym nowym. Historyk ten bowiem przypomina, że podobne prace powstawały już w starożytności, bo czym innym, jak nie przejawem zainteresowania badaniami regionalnymi były greckie kroniki<sup>10</sup>.

Tenże sam badacz na potrzeby rekonstrukcji badań regionalnych podaje także eksplicję pojęcia „regionu historycznego”. Zatem jest on według Topolskiego „określonym terytorium, zamieszkałym przez ludność związaną wspólnymi, dłużej lub krócej trwającymi dziejami – różnymi [...] od dziejów innych tego rodzaju jednostek terytorialno-ludnościowych. Region historyczny więc to pewien określony [...] układ strukturalny, charakteryzujący się własną odrębnością historyczną, nieraz równie odrębnymi granicami

---

<sup>5</sup> T. Aleksander, *Regionalizm a wychowanie*, w: *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. V, s. 138.

<sup>6</sup> Szerzej na temat Aleksandra Kazimierza Patkowskiego m.in. w: D. Koźmian, *Poglądy społeczno-pedagogiczne Aleksandra Kazimierza Patkowskiego (1890-1942)*, Szczecin 1994; D. Żołądź-Strzelczyk, W. Jamrozek, *Edukacja regionalna w ujęciu Aleksandra Kazimierza Patkowskiego*, w: *Edukacja regionalna*, red. naukowa A.W. Brzezińska i in., Warszawa 2006.

<sup>7</sup> T. Aleksander, op.cit., s. 139.

<sup>8</sup> J. Topolski, *Marksizm i historia*, Warszawa 1977, s. 423.

<sup>9</sup> Ibidem.

<sup>10</sup> Ibidem, s. 424.

administracyjnymi, a więc taki, który może być przedmiotem badań syntetycznych, czyli odnoszących się do owej całości, jaką jest region badań naukowych. Inaczej mówiąc – to pewien układ gospodarczy społeczny, polityczno-administracyjny, kulturalny i psychiczny, o znacznej wadze w różnych okresach historycznych poszczególnych elementów, dających się wyodrębnić z szerszej tkanki historycznej. Region historyczny związany jest przede wszystkim z problematyką działania ludzi, a nie problematyką geograficzną<sup>11</sup>.

Współczesny wzrost zainteresowań zagadnieniami regionalnymi badacze, szczególnie z dziedziny nauk społecznych, tłumaczą, że jest on odpowiedzią na metanarrację (Z. Melosik, K. Kossak-Głowczewski) lub, że jest on formą buntu przeciwko globalizacji i wizji świata przedstawianego jako globalna wioska (J. Borzyszkowski, J. Damrosz, H. Skorowski). Z. Bauman pisze wręcz, że „jesteśmy ‚globalizowani’, a bycie ‚globalizowanym’ znaczy niemal to samo dla wszystkich, których ten proces dotyka”<sup>12</sup>. Istnieją także teorie mówiące o tym, że zwroty ku badaniom i problemom regionalnym są wynikiem uwalniania się energii społecznej w warunkach transformacji ustrojowych (M. Ciechocińska, S. Gawlik), czy wreszcie takie, które regionalizm przedstawiają jako naturalny proces dyferencjacji w warunkach jednoczącej się Europy (S. Dąbrowski, K. Kwaśniewski, W. Świątkiewicz)<sup>13</sup>.

W kontekście rozważań o zagadnieniach regionalnych istotne i szczególne miejsce zajmują właśnie nauki historyczne, a szczególnie historia wychowania. Nie tylko z powodu licznego udziału nauczycieli, szkół, organizacji młodzieżowych w propagowaniu regionalizmu, czy chociażby sygnalizowanych już wyżej samych problemów z rozumieniem i tłumaczeniem regionalizmu, ale także dziejącej się już kilkadziesiąt lat rewolucji metodologicznej na niwie nauk społecznych<sup>14</sup>. Rewolucja ta, nierzadko określana także jako przełom antypozytywistyczny, oznaczała przeciwstawianie się tradycyjnemu wzorowi nauki pozytywistycznej, w której dla historii oznaczała ona bunt wobec „królującej” historiografii faktograficznej, opisowej, „zdarzeniowej” (evenementielle)<sup>15</sup>. Rewolucja metodologiczna miała zmienić perspektywę badawczą dziejopisów z faktograficznej na teoretyczno-wyjaśniającą, zamiast „jak było” – bardziej pożądane stać się miało „dlaczego tak było”. Takie spojrzenie na naukę natomiast „wymuszało” niejako na badaczach prowadzenie badań interdyscyplinarnych lub innymi słowy, jak zaproponowali uczeni z kręgu szkoły „Annales”, tworzenie „wspólnego rynku nauk o człowieku”<sup>16</sup>.

---

<sup>11</sup> Ibidem, s. 430.

<sup>12</sup> Z. Bauman, *Globalizacja. I co z tego dla ludzi wynika*, Warszawa 2000, s. 5. Por.: A. Sarnat, *Odrębność narodowa i regionalna na tle procesów globalizacji*, w: *Między tradycją a nowoczesnością*, pod red. K. Rędzińskiego, Częstochowa 2007, s. 67–82.

<sup>13</sup> Za: T. Aleksander, op.cit. Por.: K. A. Makowski, „Wstęp”, w: *O nowy model historycznych badań regionalnych*, pod red. K. A. Makowskiego, Poznań 2007, s. 7–8.

<sup>14</sup> J. Topolski, *O przedmiocie i metodologii badań regionalnych w zakresie historii oświaty*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1981, nr 2, s. 171.

<sup>15</sup> Patrz np.: E. Głowacka Sobiech, *Dzieje oświaty i myśli edukacyjnej w systemie nauk historycznych (wstęp do dyskusji)*, „Łużyckie Zeszyty Naukowe” 2005, nr 1, s. 22–26.

<sup>16</sup> J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, Warszawa 2002, s. 733. Za: J. Dębicki, L. Harc, *Interdyscyplinarność albo zintegrowanie dyscyplin a historyczne badania regionalne (na przykładzie Śląska)*, w: *Mundus hominis – cywilizacja, kultura, nauka. Wokół interdyscyplinarności badań historycznych*, pod red. S. Rosika i P. Wiszewskiego, Wrocław 2006, s. 438.

Jak zauważył J. Topolski, tak radykalna zmiana w badaniach nad przeszłością nie miała za zadanie pomniejszać dotychczasowego dorobku (w tym również w zakresie badań regionalnych), a jedynie nadać im inną – ważniejszą i bardziej adekwatną rangę<sup>17</sup>. Chodziło także propagatorom „nowego”, by unikać w nauce nie tylko uprawiania jej dla niej samej, ale także by unikać amatorstwa, tak, według wielu badaczy, powszechnego<sup>18</sup>. W. Molik wręcz twierdzi, że „historycy sami w dużym stopniu przyczyniają się do degradacji swego zawodu. Nie tylko dopuszczają do swego cechu osoby bez odpowiedniego przygotowania fachowego, ale wręcz owych partaczy wspierają i promują, pisząc laudacje i przedmowy do ich powierzchownych i pełnych poważnych błędów merytorycznych książek. [...] Deprofesjonalizacja polskiego dziejopisarstwa niepokoi co prawda część historyków, ale rzadko podejmowane są próby przeciwstawienia się temu niekorzystnemu zjawisku. Widoczna jest bardziej tendencja do jego usankcjonowania”<sup>19</sup>. Wobec powszechności tego typu zjawisk trudno o wyklarowanie „potrzeb ogólnych”, czyli: potrzeby wyjaśniania (trzeba „zebrać fakty”, gdyż są one niezbędne do wyjaśnień) i potrzeby syntezy (trzeba „zebrać fakty”, gdyż są niezbędne do ujęć ogólnych, syntetycznych)<sup>20</sup>.

Wobec tak zarysowanej perspektywy niebagatelną rolę odgrywają wszelkiego rodzaju „badania cząstkowe”, do których przede wszystkim należy zaliczyć właśnie badania regionalne. Ci z badaczy – historyków wychowania, którzy je podejmują, winni być świadomi nowego nastawienia metodologicznego i problemów, jakie powinny stać się źródłem ich refleksji:

- 1) z ogólnych założeń nowoczesnych badań historycznych (m.in.: postulowanej interdyscyplinarności);
- 2) z miejsca szeroko pojętej oświaty w procesie historycznym;
- 3) z miejsca i roli regionu, którego badanie dotyczy w całokształcie dziejów narodu<sup>21</sup>.

J. Topolski pisze natomiast, że dwa nurty uprawiania historii regionalnej (historia uniwersytecka i lokalna, tj. uprawiana poza ośrodkami naukowymi) zostały wyodrębnione w XIX w., wówczas gdy historia stała się dyscypliną uniwersytecką i nastąpiło, wcześniej już wzmiankowane, rozbudzenie świadomości historycznej. W zakresie badawczym zaowocowało to swoistym „podziałem pracy”, przede wszystkim w sensie terytorialnym: problemy dotyczące całego narodu, państwa, dzieje powszechne stały się domeną historiografii uniwersyteckiej, problemy lokalne natomiast – „we władaniu ludzi pracujących na niwie historycznej w terenie”<sup>22</sup>. Z metodologicznego punktu widzenia nie było w XIX w. zasadniczych rozbieżności między obu nurtami uprawiania historii, gdyż „na ogół istniało

---

<sup>17</sup> J. Topolski, *O przedmiocie i metodologii badań regionalnych*, s. 173.

<sup>18</sup> W. Molik, *O nowy model syntezy dziejów regionu na przykładzie Wielkopolski*, w: *O nowy model historycznych badań regionalnych*, s. 16.

<sup>19</sup> Ibidem. Patrz także: J. Hellwig, *O naukowy charakter opracowań regionalnych z zakresu historii wychowania*, w: idem, *Prolegomena do historii wychowania*, Poznań 1995, s. 79.

<sup>20</sup> J. Topolski, *O przedmiocie i metodologii*, s. 173.

<sup>21</sup> Ibidem, s. 175.

<sup>22</sup> J. Topolski, *Marksizm i historia*, s. 424.

to samo niezrozumienie dla teorii, czyli – w konsekwencji – kierowanie się tymi samymi założeniami filozoficznymi. Były to założenia popularne, zdroworoządkowe, mniej lub bardziej zmaćone różnego rodzaju mitami narodowymi, często klerykalizmem, podobnymi poglądami politycznymi”<sup>23</sup>. J. Topolski zwraca także uwagę na to, że „umiłowanie uprawiania badań historycznych” przez „maluczkich” było także efektem stanu wiedzy ówczesnego społeczeństwa, gdyż „wiedzę tę ówczesne gimnazja dawały w znacznie wyższym stopniu aniżeli dzisiejsze szkoły średnie. Przygotowywały więc one – dając szerokie podstawy filologiczno-humanistyczne ogółowi uczniów, a w konsekwencji przedstawicielom różnych zawodów – znacznie lepiej, a zarazem większe grupy inteligencji do uprawiania, choćby po amatorsku, badań regionalnych”<sup>24</sup>. Przełom w naukach historycznych z przełomu XIX i XX w. pozostawił badania regionalne – amatorskie daleko w tyle.

Historia wychowania, dzieje oświaty to subdyscyplina pedagogiki jako nauki o wychowaniu oraz istotna część historii kultury<sup>25</sup>. B. Suchodolski przyznawał, że „nauka ta obejmuje zarówno dzieje myśli pedagogicznej, jak też praktyki pedagogicznej, czyli instytucji oświatowych w kontekście dziejów kultury”<sup>26</sup>. Podobny pogląd reprezentował wybitny historyk wychowania S. Koł<sup>27</sup>. Rozumienie kultury, pojmowanej nie tylko jako proces, ale również jako stan, wpłynęło na takie samo traktowanie oświaty i tym mocniejsze „związanie” jej z problematyką regionalną. Wszak kształtowanie się terytoriów regionalnych nie jest procesem do końca zamkniętym, ich granice były i są zmienne<sup>28</sup>. Szczególnie jest to widoczne w badaniach nad ziemią, których dzieje były pełne zawierowań i których przynależność państwowa wielokrotnie ulegała zmianie (dotyczy to np.: tzw. Ziemi Odzyskanych)<sup>29</sup>. J. Topolski ładnie to ujmuje, gdy pisze, że „dzieje ludzkie są stałym, dynamicznym procesem tworzenia się, zanikania i transformacji regionów”<sup>30</sup>.

„Uprawianie” historii regionalnej, w szczególności dotyczącej kwestii wychowania i oświaty jest wielce pożądane. Po pierwsze, stanowi część wspomnianych „badań cząstkowych”, tak istotnych do budowania syntez i pisania prac o charakterze ogólnych, po wtóre zaś, jest „dźwignią życia umysłowego i kulturalnego w terenie pozbawionym ośrodków życia naukowego”<sup>31</sup>. Jest także zgodne z najnowszymi „trendami” w historiografii, w których równie istotne, co sprawy dynastyczne, paktów i wojny pozostają takie kwestie, jak: kanalizacja, język, rozwój dróg, sprawy „maluczkich”<sup>32</sup>. W zagranicznych

---

<sup>23</sup> Ibidem, s. 425.

<sup>24</sup> Ibidem.

<sup>25</sup> S. Majewski, *Historia wychowania*, w: *Encyklopedia Pedagogiczna XXI wieku*, pod red. T. Pilcha, t. II, Warszawa 2003, s. 223. Por.: J. Topolski, *O przedmiocie i metodologii*, s. 177.

<sup>26</sup> Za: S. Majewski, op.cit., s. 223.

<sup>27</sup> Za: ibidem.

<sup>28</sup> T. Szczechura, *Głos w dyskusji nad rolą badań regionalnych*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1981, nr 2, s. 184.

<sup>29</sup> J. Dębicki, L. Harc, op.cit., s. 446.

<sup>30</sup> J. Topolski, *Marksizm i historia*, s. 431.

<sup>31</sup> T. Szczechura, op.cit.

<sup>32</sup> Pięknie o owych mikrohistoriach pisze E. Domańska w swojej książce pt.: *Mikrohistorie. Spotkania w międzyświatach*, Poznań 2005.

publikacjach ten nurt już od dawna został odkryty (np.: wspomniany już ruch – szkoła Annales), w Polsce nadal ma licznych oponentów. Ponadto, nie ma tzw. specyfiki metodologicznej badań regionalnych. „Obowiązują” w nich te same założenia i dyrektywy metodologiczne, które dotyczą wszelkich badań historycznych<sup>33</sup>. Najbardziej zaś typowymi rodzajami historycznych badań regionalnych są: monografie miast, monografie pewnych terytoriów oraz różnego rodzaju badania szczegółowe<sup>34</sup>.

Bardzo trafnie owo przenikanie się współczesnych trendów w historiografii z historią regionalną ocenił J. Borzyszkowski, gdy napisał, że odpowiada ono „nawrotowi do korzeni, do roli człowieka jako jednostki, współtworzenia historii i jego odpowiedzialności za dziś i jutro, także małej i wielkiej, czy tylko lokalnej ojczyzny. Niekiedy ta lokalna [...], jest jednocześnie i mała i wielka. Często przywołujemy – nie tylko my historycy regionaliści łacińską maksymę – historia jest nauczycielką życia. Ma ona o tyle sens, o ile rzeczywiście staramy się historię wszechstronnie rozpoznać i z niej uczyć. Sama w sobie historia nauczycielką nie jest, bo jednocześnie zbyt wiele jest zjawisk, faktów, potwierdzających idealizowanie tego, co było, przejawów chęci powrotu do przeszłości, a nie nauki z historii”<sup>35</sup>.

*Edyta Głowacka-Sobiech*

### **Regional Studies in the History of Education and Methodological Issues**

The article demonstrates in what way the popularity of the problems of regional studies influences the development of learning (including the history of education), local societies and, paradoxically, the evolution of global history. Additionally, the author of the article gives reasons why the regional studies are becoming more and more popular. One of the reasons, apart from globalization phenomena and the uniting of Europe, is the methodological “revolution” in the field of social sciences, which has significantly altered the research perspective of historians.

---

<sup>33</sup> J. Topolski, *Marksizm i historia*, s. 433.

<sup>34</sup> *Ibidem*, s. 434.

<sup>35</sup> J. Borzyszkowski, „Wstęp”, w: *Region i ludzie*, s. 8–9. Por.: J. Hellwig, *O potrzebie badań metodologicznych w historii wychowania*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1999, nr 3–4, s. 171.